

## HELENA CHRÓŚCIEWICZ-FILIPOWICZ

ur. 1928; Wilczy Przewóz



Miejsce i czas wydarzeń	Nałęczów, PRL
Słowa kluczowe	Praca w szkole, liceum plastyczne w Nałęczowie, PZPR, ZMP, emerytura, choroba mamy, śmierć mamy

### Zaproponowano mi etat w liceum plastycznym

To było zaraz po tej chorobie. Przyszła pani dyrektor i powiedziała, że ma dla mnie propozycję. Nie bardzo chciano mnie zwolnić z tej ogólnokształcącej jedenastolatki, no, ale przyszłam do tak zwanego plastyka i tam pracowałam aż do przejścia na emeryturę. A pracowałam długo, bo ponad trzydzieści lat, a że zaliczono mi też tę pracę w jedenastolatce, to tak ponad 40 lat pracowałam, uczyłam. Starłam się pracować jak najlepiej. W międzyczasie w tamtych czasach przyjeżdżano z Lublina, z partii i rozmawiano z nauczycielami. Ze mną też [rozmawiano], ale już bardzo późno, już po wielu, wielu latach. Po dwudziestu kilku latach [pracy] byłam wezwana na rozmowę, właśnie do takiego pana, który przyjechał [z partii]. No, więc ten pan partyjny zapytał mnie: „Dlaczego pani nie należy do partii? Pani ma bardzo dobrą opinię. Rozmawiałem z całym szkolnym personelem, rozmawiałem z uczniami i ma pani bardzo dobrą opinię. Ale dlaczego pani do tej pory nie należy do partii?”. A ja powiedziałam, że nie należę, dlatego, bo tak postanowiłam. Ja przeszłam tyle już w swoim życiu, a poza tym przeszłam choroby poważne i postanowiłam, że będę pracowała, będę starała się jak najlepiej pracować, ale nie będę należała do żadnej partii, ponieważ ja się nie nadaję. – „A teraz powiem panu, dlaczego. Dlatego, że jak byłam w liceum i wtedy wszystka młodzież zapisywała się do Związku Młodzieży Polskiej, to ja nie znalazłam się na tej liście, chociaż złożyłam deklarację.” A on: „Tak, a dlaczego?” A ja mówię: „Właśnie ja tak zapytałam, dlaczego. Powiedziano mi, w tej komórce [organizacji związkowej]: – Nie pytaj, jak nie ma cię na liście, to znaczy, że jesteś nieprzyjęta i nie pytaj. No to ja nie pytałam i dlatego, wie pan, [pomyślałam, że] jak nie chciano mnie przyjąć do Związku Młodzieży Polskiej, to tym bardziej nie przyjęto by mnie do partii”. – „No tak, ale, ale to była pewnie jakaś pomyłka, nie wiem, nie wiem, proszę panią”. Oczywiście, nie mówił „pani”, tylko „obywatelko”. Odchodząc mówię „Do widzenia”, a on: „Ja proszę, żeby pani się zastanowiła. Potrzebna byłaby nam pani [w partii] z taką opinią”. Ja mówię, że nie, że ja już się zastanowiłam. Będę pracować dobrze, jak tylko można pracować, ale nie

będę się zapisywać do żadnej partii. No i zastanowiło mnie to, jak oceniono moją pracę przy odejściu na emeryturę, że tam na tym [dyplomie] na odejście jest napisane: „(...) i prawdziwej Polki”. Wszyscy mnie pytali, co to znaczy, a ja mówię: „To każdy może sobie pomyśleć po swojemu.” I odeszłam na emeryturę, ale jeszcze pracowałam chyba przez dziesięć lat na godzinach. Miałam kłopot z mamą, bo moja mama dziesięć lat przed śmiercią miała alzheimera. To jest straszna choroba. No, ale sobie dawałam jakoś radę, przybiegałam na dużej przerwie zobaczyć, co się dzieje. Ale i tak nie chciano, żebym odchodziła. Jeden dyrektor, drugi, ciągle mnie namawiali, że nie, że co będziemy szukać kogoś innego, no, bo nie było pełnego etatu - na przykład [lekcje] biologii, to były tam dwa razy w tygodniu, geografii też, no więc trzeba było łączyć. Zrobiłam też taki dwuletni kurs wychowania w rodzinie. Wtedy były takie [zajęcia] i jak to skończyłam, to już nie było kłopotu, bo był pełny etat. Potem byłam pedagogiem szkolnym, też był taki przedmiot w plastycznej. No i tak nie chciano mnie puścić. Wreszcie zdecydowałam sama. Któregoś roku przyszedłam do pana i pani dyrektor i powiedziałam, że już odchodzę. [To było] akurat rok przed śmiercią mamy. Wiedzieli jaki ja mam kłopot tutaj w domu, a trudno było, żeby ktoś przyszedł i zajmował się mamą z tym alzheimerem. I wtedy pomyślałam, że odejdę z pracy, i tylko będę się opiekować mamą. A po roku od mojego odejścia mama zmarła. W międzyczasie dostałam wiele nagród, dostałam też odznaczenia różne. Mam te wszystkie nagrody, mam te wszystkie [odznaczenia] i tak sobie myślałam: „No, człowiek bezpartyjny dopiero blisko ukończenia pracy został doceniony troszkę.”

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2017-01-27, Nałęczów
<b>Rozmawiał/a</b>	Piotr Lasota
<b>Transkrypcja</b>	Agnieszka Piasecka
<b>Redakcja</b>	Agnieszka Piasecka
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"